GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **N^{er.} 62.** 24. maja 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Podług listu prywatnego z d. 18. b. m. odbiéramy z Suchostawa następujące doniesienie o gradobiciu w tamtéjszéj okolicy:

W d. 12. b. m. o god. 2 popołudniu okolica tutéjsza a szczególniéj państwo Jabłonów, Chorostków, Husiatyn etc. tak nadzwyczajnym gradem dotknięte zostały jakiego ludzie nie pamiętają; sztuki padały po 1 1/2 do 2 łutów ważące, które tu w państwie Jabłonowskiém w mgnieniu oka wszystkie okna powytłukały, gdy zaś tutéjszy ogród liczne zawiéra szklarnie i wiele drzew rozmaitych, tym większą więc szkodę grad zrządził, bo w samych szklarniach więcéj jak 9000 tafel powybijał, a drzewa nie tylko utraciły znaczną część gałęzi, ale nawet kora aż do białéj miazgi jest na wielu poodbijana; nawet zające, jagnięta i różne ptactwo w znacznéj ilości zostały pobite. — Jak daleko się ta tucza rozciągnęła, nie jest nam jeszcze wiadomo, ale nadeszła tu od zachodu, to jest od strony Lwowa bez gmrzotu z silnym tylko wiatrem, i przeciągnęła ztąd do Husiatyna i daléj.

— *Z Wiédnia.* —

O pobycie NN. Cesarstwa ich mość w Gradecu zawiéra tameczna gazeta z d. 12. i 14. maja następujące wiadomości:

N. Cesarz jmć raczył w d. 9. rano oglądać gmach wydziału dozorującego nad stadami a potém poczt straży ogniowéj. N. Cesarzowa jéj mość odwiedziła niespodziwanie dom wychowania dzieci, zabawiła tamże półtory godziny, gdzie przełożona dobroczynnego towarzystwa dam, hrabina Wickenburg miała zaszczyt pokazać N. Pani wszystkie onegoż oddziały i zatrudnienia dzieci, z południa przyjmowała u siebie damy. Wieczorem NN. Cesarstwo ichmość w towarzystwie arcy-księcia Jana, wiceprzezydenta hr. Wickenburga i starosty cyrkułowego hr. Attems ukazali się w teatrze, gdzie przyjęci okrzykami radości bawili aż do końca sztuki. W d. 10. rano znajdował się N. Cesarz jmć na posiedzeniu rady gubernijalnéj. W d.11. raczył N. Pan poświęcić się dla wszystkich tych, którzy życzyli sobie przełożyć próźby ustnie i od godziny 7 aż do 1 dawał posłuchanie. N. Pani zaś zwiedziła instytut głuchoniemych, była na popisie uczniów i sama zadawała im pytania.

N. Pan najwyższém swojem listem gabinetowym z d. 6. t. m., raczył zawiadomić zastępcę c. k. piérwszego wielkiego ochmistrza, wielkiego podkomorzego hr. Czernina, że, gdy zdrowie feldmarszałka hr. Bellegarde nie pozwala mu dłużéj pełnić obowiązku wielkiego ochmistrza przy młodszym królu węgierskim i następcy tronu reszty państw austryjackich, N. Pan przychylając się do pomienionéj próźby hr. Bellegarde, uwolnił go od tego obowiązku i w miéjscu jego mianował przy tymże monarsze wielkim ochmistrzem hr. Hoyos, jednakże z tym dodatkiem, aby pełnił obowiązki wielkiego łowczego.

N. Pan napisał w téj mierze następujące listy gabinetowe do feldmarszałka hr. Bellegarde i do król. węgierskiego nadwornego kanclérza a oraz kanclérza król. węgierskiego orderu S. Szczepana, hr. Rewiczkiego:

Do feldmarszałka hr. Bellegarde:

»Kochany hrabio Bellegarde! Stosównie do życzenia wacpana, uwolniłem go od obowiązku wielkiego ochmistrza przy moim synie, młodszym królu węgierskim, któryś wacpan ze zwykłą sobie wiernością i gorliwością sprawował.

Życząc wacpanu, abyś w pożądanéj spokojności jeszcze długo mógł żyć dla kraju, okazuję waspanu nowy dowód swojéj wdzięczności za rozmaite położone przez wacpana zasługi dając mu wielki krzyż mojego królewskiego orderu S. Szczepana.«

Gradec d. 10. maja 1832,

Franciszek m. p.

Do król. węgierskiego kanclérza nadwornego hr. Rewiczki:

»Kochany hrabio Rewiczki: Uwalniając mojego godnego feldmarszałka hr. Bellegarde, od dotychczasowie sprawowanego przezeń obowiązku wielkiego ochmistrza przy moim synie, Arcyksięciu Ferdynandzie, spowodowany zosta-

giem w dowód mojego upodobania z jego znamienitych usług dać mu wielki krzyż mojego węgierskiego orderu S. Szczepana bez taxy. Stósownie do tego rozporządzisz wacpan co należy.« Wiedeń d. 6. maja 1832.

Franciszek m. p.

Morawija i Szląsk.

Gazeta Brynu z d. 14. b. m. umieściła wykaz chorych, podług którego epidemija w téj prowincyi zupełnie ustała.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 15. *maia.* —

Najj. cesarz i król jmć przez postanowienie z d. 9. b. m. mianował rzeczywistego radzcę stanu Ignacego Turkuła, pomocnikiem ministra sekretarza stanu.

Rada administracyjna decyzyją z d. 25. kwietnia r. b. przeznaczyła na wsparcie mieszkańców miasta stołecznego Warszawy i przedmieścia Pragi przez ostatnią wojnę zniszczonych, summę złp. 300,000. Do ocenienia strat i sporządzenia wykazu poszkodowanych, wyznaczoną została osobna deputacyja, złożona: z prezydującego jw, referendarza stanu Jaźwińskiego, inspektora jeneralnego w komisyi rządowéj spraw wewnętrznych duchow. i ośw. publicznego; Mikołaja Roguskiego, Ławnika urzędu municypalnego; Wilheł. Kijoka i Wojciecha Rosena do cyrkułu 7. Michała Szuberta i Anastazego Żórawskiego do cyrkułu 6. Piotra Przeradzkiego i Jana Dembego do cyrkułu 12 czyli przedmieścia Pragi. Wspomniona deputacyja czynności swoje w cyrkule 7. już w dniu dzisiejszym rozpoczęła w domu W. Kijoka przy ulicy Zielonéj.

Wczoraj, to jest dnia 15. maja rozstał się z tym światem znany z swego światła i talentu nie odżałowany profesor fizyki królewskiego Alexandrowskiego uniwersytetu, Józef Karol Skrodzki.

Komisyja rządowa spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego uwiadamia, iż targ główny na wełnę w Warszawie rozpocznie się w r. b. w d. 12. czerwca i trwać będzie dni 4, to jest do d. 16. t. m. Zwraca uwagę właścicieli owczarni na staranne owiec mycie, klasyfikacyją ich przed strzyżą i pakowanie wełny ostrożne bez targania run w wańtuchy nie przenoszace 13 kamieni, iako wielkości pospolicie w handlu używanéj, odrzucanie osobno braku, kudłów żółtych i t. p. Od tych bowiem zalet zależą korzyści lub straty producentów, powiększenie się corocznie konkurencyi lub odstręczenie nabywców.

Zwyczajne dogodności tak dla właścicieli wełny jako i kupujących zapewnione będą.

Rossyja.

— Z Petersburga. —

Osoby składające deputacyją z Królestwa Polskiego, które wyjechały z Warszawy, przybyły tutaj d. 6. b. m.

— Z Odessy d. 20. *kwietnia.* —

Jeneralny konsulat w Multanach został wezwany, ażeby czuwał nad tém, iżby osoby, które mają przyrzeczone wynagrodzenie pretensyi do porty ottomańskiéj, należycie udowodniły, że rzeczywiście są poddanymi Rossyi; to jest, że wykonali przysięgę poddaństwa i dopełnili wszelkich przepisów prawnych, obowiązujących poddanych Rossyi.

Hiszpanija.

— Z Madrytu d. 26. *kwietnia.* —

Nowy poseł francuzki hr. Rayneval przybył tu onegdaj po odbyciu przepisanéj kwarantanny przy granicach Hiszpanii. Wczoraj udał się w towarzystwie barona Billing, dotychczasowego posłannika Francyi do Aranjuez. Wczoraj przybył tu także z Lizbony jako goniec, sekretarz legacyi hiszpańskiéj P. Cruz-Major i bez zwłoki udał się do Aranjuez; o celu jego posłannictwa nic jeszcze niewiadomo. Baron Antonini, od 9ciu miesięcy poseł neapolitański przy dworze tutéjszym, został odwołany, a urząd posła neapolitańskiego powierzony margrabiemu Gagliati. Postanowieniem królewskiém z d. 24. b. m. zamieszczonym w gazecie dworskiéj, zwyczajna dotychczas kara szubienicy zamieniona została na karę uduszenia. Teraźniéjszą siłę wojska hiszpańskiego, podają następującym sposobem: 17 pułków piechoty linijowéj po 3 batalijony, 7 pułków piechoty lekkiéj po 2 batalijony, 1 pułk poprawczy w Ceut; 2 batalijony saperów; cztéry pułki gwardyi pieszéj po dwa batalijony, dwa pułki grenadierskie i dwa strzeleckie prowincyjonalne, należące do gwardyi, każdy po trzy batalijony, z 45 batalijonów milicyi, 6, 7, 10, 13, 15, 16, 18, 26, 29, 31, 32, 33 i 39, są obecnie pod bronią równie jak jeden batalijon ochotników królewskich, 5 pułków ciężkiéj kawaleryi po 4 szwadrony, 7 pułków lekkiéj kawaleryi po 4 szwadrony; 1 pułk gwardyi grenadyjerów konnych, 1 pułk gwardyi kirysyjerów, 1 pułk gwardyi strzelców i 1 pułk gwardyi ułanów także każdy po 4 szwadrony; 1 szwadron gwardyi artyleryi konnéj; reszta artyleryi, bliżéj podana

być nie może. Katedra w Placencyi w prowincyi Estremadurze spłonęła ogniem, sądzą że ten został podłożony.

Portugalija.

Gazety angielskie zawiérają wiadomości z Lizbony, dochodzące do d. 21. kwietnia: Gazeta nadworna lizbońska z dnia pomienionego umieściła względem barona Quintella wyrok następujący:

»Wyrokiem moim królewskim z d. 12. listopada r. z. rozpisałem pożyczkę 1200 Contos di Reis, i ustanowiłem komisyją, aby podatek ten był stosownie na kapitalistów i kupców nałożony. Baron Quintella, na którego nałożono umiarkowaną summę 24 Contos di Reis, nie tylko nie złożył téj summy w oznaczonym terminie, lecz chwyta się wszelkich środków uniknienia moim rozkazom i onym się sprzeciwia. Nie można się spodziéwać było, aby poddany, którego poprzednicy moi zaszczycili przywilejami Fidalga, Cavaleiro, tytułem barona Quintella, ozdobili orderem Chrystusa, szanowali jako gubernatora Sortelha i pana na Villa Prestimo, okazał się zbrodniczym i nieposłusznym rozkazom, które wydałem ku pożytkowi i powszechnemu dobru moich królestw. — Z tego i innych powodów podobało mi się, odjąć mu nie tylko tytuł barona Quintella, lecz wszystkie łaski i oznaki, które mu były wprzód nadane, odwołać, cofnąć, zniweczyć, jak gdyby nigdy nieistniały.

W pałacu Queluz d. 15. marca 1832.

(Z król. podpisem.)

Okręt »Treze de Mayo« zawinął szczęśliwie po dwunastodniowéj żegludze na Tag z Madeiry; udało się mu ujść szczęśliwie baczności blokady i bez trudności odbywał swoję podróż.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Messager des Chambres z d. 10. maja wieczorem zawiéra następujące wiadomości z Londynu z d. 8. wspomnionego miesiąca: »W chwili, kiedy pismo nasze idzie do druku, odbiéramy sztafetą dzienniki londyńskie z d. 8. b. m. Nadeszło przesilenie bilu reformy. Na posiedzeniu izby wyższéj z d. 7. wieczorem, przy poprawce do piérwszéj klauzuli bilu, zaproponowanéj przez lorda Lyndhurst (byłego lorda kanclerza), a którą ministeryjum zbijało, oświadczyła się większość trzydzieści pięć głosów przeciw ministeryjum. — Lord Grey żądał natychmiast odłożenia dalszych narad nad bilem aż do czwartku (d. 10. maja) — *Globe* i *Traveller* mówi otwarcie, że klęskę ministrów przypisać należy połączeniu się wahających (*Waverer*) ze stronnictwem Wellingtona. Papiery publiczne spadły o pół procentu (na 84 1/2). W d. 8. o godz. 11. zebrała się rada gabinetowa dla naradzenia się względem przyszłego toku rzeczy. O godz. 3. udali się do króla do Windsoru: lord Grey i lord Brougham, dla przełożenia królowi rezultatu narad. Wszystkie dzienniki na to się zgadzają, że nie masz innéj alternatywy, jak tylko, albo jak najspiesznićjsze mianowanie dostateczněj liczby parów dla zapewnienia pomyślności bilowi, lub usunienie się ministrów. Dzienniki przychylne reformie nie wątpią, że król wspiérać będzie swoich doradzców. Wszędzie tworzą się już zgromadzenia, dla proszenia króla, by nowych parów mianował, i wykonaniem swojéj prerogatywy złamał anty-narodową większość. Bardzo uwagi jest godną rzeczą, iż po przyjęciu poprawki, zaproponowanéj przez lorda Lyndhurst, i po wniosku lorda Grey, żądającego odłożyć rozprawy na czwartek, powstał lord Ellenborough, jeden z naczelników stronnictwa torysów, i oznajmił, że jego i jego przyjaciół jest zamiarem, przełożyć daleko obszérniéjsze zasady prawa wyborowego i wnieść, aby w niektórych miéjscach królestwa zaprowadzone zostało dawne prawo głosowania.«

Podług nadzwyczajnych wiadomości odebranych z Londynu pod d. 9. maja, wzbraniał się król mianować nowych parów, i ministrowie wzięli swoje uwolnienie od służby. Dziennik *Globe* (jak wiadomo główny organ rozwiązanego ministeryjum) z d. 9. opowiada to zdarzenie w sposobie następującym: »Gdy rada gabinetowa wczoraj z południa o godz. 3. ukończyła swoje posiedzenie, udał się lord Grey i lord kanclerz natychmiast do Windsoru. Mieli długą rozmowę z królem i w téj przedstawili zdanie gabinetu, iż niepodobna, aby zostali na czele spraw z korzyścią kraju, jeżliby nie byli w stanie przywieźć do skutku bilu bez skazy, a przez to pytanie o reformie w sposobie zaspakajającym rozwiązać; że w tym celu podług głosów izby wyższéj w d. 7. wieczorem, innego nie upatrują środka, jak niezwłoczne mianowanie nowych parów, przez co mogłaby być przywrócona harmonija między izbą lordów, a izbą gminną; z tego powodu nie mogą innéj dać rady, jak przystąpić bez zwłoki do tego mianowania, a jeżliby król nie chciał się do tego nakłonić, musieliby go prosić, aby przyjął ich prośby o uwolnienie od służby. — Król odrzekł, że rzecz tę weźmie pod rozwagę i dzisiaj rano o godz. 9. da odpowiedź. Nastąpiła ta odpowiedź, i w téj osnowie, że król

nie może się skłonić do mianowania parów. Ministeryjum jest zatém rozwiązane.

Podług wiadomości prywatnych z Londynu z d. 9. b. m. powołał król lorda Lyndhurst do Windsoru, dla naradzenia się z nim względem utworzenia nowego ministeryjum, które, jak się zdaje, ma być utworzone ze stronnictwa umiarkowanego. Lord Harrowby miał także pojechać do Windsoru.

Francyja.

Moniteur z d. 8. maja zawiéra co następuje: »W raporcie, który odebraliśmy o wypadkach, zaszłych w Marsylii w d. 30. kwietnia, namieniono, że okręt, którego przybycia burzyciele spodziéwali się do portu, nie pokazał się. Prawda, iż statek parny, nazwiskiem *Carolo Alberto*, miał w d. 24. lub 25. ze cztérnastoma osobami, jakoby należącemi do orszaku księżnéj Berry, z Liworna odpłynąć; zapewniano, że sama księżna znajduje się na pokładzie pod cudzém imieniem. Przeznaczeniem tego okrętu była Barcellona; ponieważ w chwili, kiedy powinien się był pokazać przed Marsyliją, nie przybył, tedy domniemywać się potrzeba, że postrzegł w oddaleniu, iż zniknęła biała chorągiew z wieży kościoła, z któréj bez wątpienia miano dać hasło, i zatkniono znowu chorągiew trójkolorową, dla tegoto nie ważył się zbliżyć do portu. Niech będzie jak chce, przedsięwzięto środki, dla zabezpieczenia brzegów od tajemnego wylądowania, i zapewnienia się na owych wodach od wszelkiego podejrzanego okrętu. W skutek tych środków dostał się w ręce władz okręt *Carlo Alberto*. Doniesiono rządowi, że w d. 3. maja o godzinie 1széj z południa pod wyspą *il verte* zawinął do portu *la Ciotat* statek parny, aby się zaopatrzyć w żywność i węgle kamienne i naprawić kocioł parny. Ponieważ już w d. 30. kwietnia odebrano w Marsylii i Toulonie instrukcyje na każdy przypadek, szczególniéj zaś, gdyby księżna chciała wylądować, przeto wysłano natychmiast statek parowy wojenny Sphynx ku wyspie *il verte*, gdzie tenże około wieczora zabrał stojący tamże na kotwicy statek genueński. — Podług zeznania kapitana pomienionego statku, odpłynął takowy z Liworna w d. 27. i przeznaczony był do Barcelony; zawinął był do Rosas w Hiszpanii, dla wysadzenia tamże połowéj znajdujących się na pokładzie podróżnych; reszta pozostała na pokładzie, a między niémi jedna kobiéta; dwóch mężczyzn wysiadło potajemnie na ląd w *la Ciotat* w d. 3. maja. Istotnie jednego z tych, pana Kiergorlay aresztowano na polu. — Kapitan okrętu Sphynx udał się na pokład statku *Carlo Alberto* i miał rozmowę z trzema podróżnymi; najstarszy z nich miał lat 50, drugi blizko 23 lat. Dama, zdająca się liczyć 35 lat, miała na głowie czépek nocny, zakrywający włosy, a około szyi *Boa*. Z resztą damie téj wszyscy podróżni oddawali największe uszanowanie. Statek ozdobiony był wewnątrz herbami starszéj linii Bourbonów. Pokoje téj damy przybrane były z przepychem. Wszystko kazało się domyślać, że to była istotnie księżna Berry. Czyli zaś jest istotnie nią, okaże się to w skutek wykonania poleceń rządu, który opiniją publiczną w tym względzie jak najprędzéj zaspokoi, albowiem rząd daleki, aby w téj okoliczności, jak niektóre dzienniki mniemają, miał taić cośkolwiek, i tego jest przekonania, że jawność, prawda, w każdym czasie jest jego najlepszą bronią. Książę Almazant (p. St. Priest) i syn p. Burmont znajdowali się także między podróżnymi. Statek genueński zaprowadził »Sphinx« na linie do Toulonu, gdzie w dniu 4, o godz. 3. rano obadwa zarzuciły kotwicę. Władze przedsięwzięły natychmiast środki do wykonania odebranych w dniu 30. kwietnia rozkazów rządu, w téj osnowie, aby zabrany statek zaprowadzić kazać niezwłócznie do Ajaccio, gdzie wszyscy podróżni powinni być pod sąd oddani, podczas gdy jedna fregata wziąć ma księżnę, gdyby ta za takową była uznana, i odwieść do Holyrood, gdzie na łonie rodziny rozpamiętywać będzie o niemocy swojego stronnictwa i nabędzie nowéj bezwątpienia nauki. Odpłynienie Sphynxa i Nageur, które *Carlo Alberto* powinny były prowadzić, spóźniło się o kilka godzin z powodu silnego wiatru wschodniego, wszelako nastąpiło w dniu 4. maja. Władze w Ajaccio odebrały potrzebne instrukcyje. Taki jest koniec téj rzeczy. Sprawa wytoczyła się przed sądem. Niepomyślny skutek zamiarów w dniu 30, głośny zaraz w Avignionie i na innych punktach, pogrążył w smutku stronników detronizowanéj linii. Marsylija i Toulon okazały swój zapał. Dzień piérwszy maja obchodzono w Marsylii świetną mustrą, podczas któréj gwardyja narodowa obchodziła się z wojskiem linijowém po bratersku. Najnowszy raport, który rząd odbierze z Ajaccio, usunie wszelką wątpliwość względem własności podróżnych i doniesie o wykonaniu rozkazów danych przez rząd, który użył wszelkich środków, a który, jak widzimy, wspiérały władze, gwardyja narodowa i wojsko. Jestto przykra nauka dla stronnictwa, którego na szczęście uroszczenie, równa się jego niemocy.«

Depesza telegraficzna z Marsylii z dnia 9go maja 1832:

Jenerał, dowódzca ósméj dywizyi wojskowéj do ministra wojny.

»Mam pewną wiadomość, że dama, znajdująca się na pokładzie genueńskiego parowego statku, nie jest księżna Berry.«

»Depesza ta usprawiedliwi ostrożność rządu przy dawniejszém ogłoszeniu wiadomości o zatrzymaniu statku przed portem *la Ciotat*, ostrożność, o którą go już obwiniano, a która, jak widzimy, pochodziła z niepewnych doniesień. Z resztą jeszcze wczoraj posłano rozkazy, aby statek *»Carlo Alberto«* ze wszystkimi podróżnymi bez wyjątku płci, zwrócić ku brzegom francuzkim. Sąd królewski w Aix, postanowieniem swojém z dnia 7. t. m. kazał rzecz tę przed siebie wytoczyć. Piérwszy prezydent, pan Pataille, jest jednym z komisarzy do instrukcyi sprawy delegowanym. Wiadomości z południa są zaspakajające, jakoteż z zachodu, zkąd wczoraj miały nadejść doniesienia przeciwnéj myśli. Rząd nie odebrał z żadnego punktu innych wiadomości, jak tylko takie, które dowodzą, jak mocno zasmucił nieprzyjaciół naszéj rewolucyi niepomyślny wypadek w Marsylii, a przyjaciół jéj uspokoił.«

Dzienniki *National* i *Courier francais* twierdzą, że marszałek Soult stara się o prezydenturę rady ministrów. P. Dupin starszy powtórnie miał być wezwany do przyjęcia ministeryjum sprawiedliwości.

Z Chollet (w Wandei) donoszą pod dniem 29. kwietnia, że tamże w nocy poprzylepiano 4 odezwy lilijami ozdobione, wyrażające: »Precz z burmistrzem i jego adjunktem! Precz z gwardyjami narodowemi! Precz z wolnością! Niech żyją lilije i Henryk Vty! Śmierć liberalistom!« W dniu 20. we wsi między Nantes i Valles ukazało się wielu mężczyzn z zielonemi i białemi wstążkami na kapeluszach.

W dniu 8. maja umarło w Paryżu na cholerę 26 osób w szpitalach, a 22 w domach prywatnych, ogółem 48; przybyło względem dnia upłynionego 13. Do szpitalów przyjęto 63, wyszło 133 osób. Pomnożyło się wyzdrowiałych względem dnia upłynionego 92 osób.

Belgijum.

Król Leopold wyjechał z Bruxelli w dniu 7. maja do Mecheln dla odprawienia tamże mustry wojska.

W Monitorze Belgijskim z dnia 6. maja czytamy: Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że ministeryjum nie wié zupełnie o przeznaczeniach, ani o istnieniu 58. protokułu, o którym *Courier* Belgijski namienił.

O tajnym wydziale z dnia 2. maja umieszczają gazety bruxelskie jako wieść, co następuje: »Pan Muelenaere przywiodłszy izbie na pamięć, co już wprzód powiedział, mianowicie, że rząd mocno uczuł obrazę wyrządzoną mu przez króla Holenderskiego, wyłożył dostatecznie kroki, jakie poczynił w Bruxelli, Londynie, Paryżu i Luxemburgu dla otrzymania zadosyć-uczynienia. Senatowi odczytał listy, które w tym przedmiocie pisał do naszych posłów w Londynie i Paryżu, i odpowiedzi na nie otrzymane; z ostatnich okazuje się, że nasi ajenci upominali się mocno o pośrednictwo Anglii i Francyi; z odpowiedzi na to odebranych potrzeba wnosić, że pośrednictwo gabinetów ograniczy się na tém, aby żądać uwolnienia p. Thorn, i że król holenderski odwołuje się na brak urzędowych raportów. P. Muelenaere pisał także do jenerała Dumoulin do Luxemburga i tenże odpowiedział, że o aresztowaniu p. Thorn zupełnie nie wié, i że takowe uskutecznione zostało przez władze, których właściwość on sam w twierdzy musi uznawać, dla tego nie pozostaje mu nic innego, jak donieść o tém Związkowi niemieckiemu. Rząd belgijski, dodał minister, dowiedział się, że istotnie jenerał Dumoulin pisał do Frankfurtu i to w myśli, które nie bardzo pochlebiają tym, którzy kazali uwięzić p. Thorn. Zmordowany tą zwłoką, napisał p. Muelenaere na nowo z większą dobitnością do sir Robert Adair i p. Talenay w Bruxelli, do p. Lehon w Paryżu i do p. Wallez w Londynie. Zwrócił ich uwagę na to, że Belgijum stosownie do wyrazu traktatu, polega na pośrednictwie Francyi i Anglii, i że czas, aby to pośrednictwo nastąpiło. Celem gabinetów nie może być zmuszenie Belgijum do repressalijów, albowiem gdyby takowe zaszły, byłyby rezultatem prawéj obrony. W końcu rzeczy swojéj rzekł p. Muelenaere, że wszystkiego spodziewać się należy po prawości Anglii i Francyi, których pośrednictwo w téj sprawie król holenderski obraził. Spodziewa się, że w drodze dyplomatycznéj otrzyma rząd zadosyć-uczynienie, albowiem wedle jego zdania tylko w ostatnim razie chwyciłby się należało kroków nieprzyjacielskich. Niektórzy z członków oddając sprawiedliwość gorliwości rządu, sądzili, że adres, wyrażający przyzwolenie senatu na przedsięwzięte środki, nada onym więcéj jeszcze mocy. Inny członek uczynił uwagę, że pan van de Weyer, w chwili, gdy donosił z Londynu, że ratyfikacyja Pruss jest bez zastrzeżenia, a Austryi tylko z zastrzeżeniem względem Związku niemieckiego, miał już wiadomość o 57. prokule. Wzywa przeto ministra, aby to obja-

)(2

śnił. Prawie całe zgromadzenie okazało niechęć, że przy téj sposobności podobne czyniono pytania, wszelako p. Muelenaere usprawiedliwiwszy wprzód p. van de Weyer, zwrócił uwagę mówcy na to, że istotne zobowiązania się mocarstw zawarte są w traktacie, którego ratyfikacyja wymieniona, a nie w protokułach, które późniéj nastąpiły.«

Niemcy.

Hrabia Orłów odpłynął w d. 9. b. m. z Hamburga do Lubeki, z kąd uda się na statku parowym do Petersburga.

Gazeta Spejerska mówi: »Właśnie teraz dowiadujemy się, że mający wyjść dziennik cyrkułowy i urzędowy, zawiérać będzie surowy zakaz obchodzenia uroczystości konstytucyjnéj, która ma w d. 27. maja w Neustadt nastąpić. W tym samym numerze czytamy z Annweiler z d. 7. maja: »Wczoraj wieczorem, o godzinie wpół do 9. kupa młodych ludzi z Annweiler, weszła do miasta z drzewem wolność, śpiéwając pieśni wolności. Drzewo to zatknięte zostało na targowicy, która dawniéj służyła za schronienie. Rada miéjska zawiadomiona o tém, zebrała się spiesznie i postanowiła »aby ludziom tym pozwolić się naszaleć, ponieważ w téj chwili nie byłoby pożytecznie użyć przemocy.« Kominiarz, ze staréj Bawaryi, przejęty niechęcią, bierze siekirę, wpada między kupę, aby ściąć zatknięte drzewo, lecz chwytają go i okładają silnie pięściami. Inna kupa poszła na ratusz, po starą trójkolorową chorągiew. Że drzewo to jeszcze dla tych chłopów nie zdawało się być dosyć, przeto wkopali oni i drugie, wyższe, na placu, gdzie stało drzewo wolności podczas wybuchnienia rewolucyi francuzkiéj, przy odgłosie: Niech żyje wolność! Niech żyją ucznie! przyczém żadnego innego bezprawia nie popełniono. Ludzie słuszni nie mieli do tego udziału; całą kupę składała powiększéj części prosta czeladź rzemieślnicza, wyrobnicy i motłoch.

Ta sama gazeta pisze z Landawy, że tamże znaleziono w dniu 3. maja na ulicy paczki z proszkami, poczém rozeszły się natychmiast w mieście i okolicy wieści o truciu ludzi; przy dokładném rozpoznaniu rzeczy okazało się, że te paczki były wzięte w aptéce dla chorego, i przez niedbalstwo zginęły; tylko jedna paczka zdawała się być przez kogoś złośliwego podłożona, albowiem zawiérała w sobie tłuczoną krédę. Toż samo pismo uskarza się, iż na całéj południowéj i zachodniéj granicy cyrkułu reńskiego, na przestrzeni przeszło 50 mil, użyto tylko trzech kompanij żołniérzy dla wstrzymania cholery, chociaż choroba ta tylko 18 mil odległą jest od granicy. Nakonicc donosi gazeta o odkryciu znacznéj warstwy węgli w lesie wsi Hassloch.

Prussy.

Król jmć raczył ministra stanu i gabinetu, hr. Bernstorf, na prośbę jego, z powodu osłabionego zdrowia, uwolnić od obowiązków ministra spraw zewnętrznych i w miéjscu jego mianować rzeczywistego tajnego radzcę i sekretarza stanu, Ancilon, ministrem stanu i ministrem spraw zewnętrznych.

Grecyja.

Podług wiadomości z Nauplii dnia 13. kwietnia, Rumelioci, mając na czele Koletti, weszli z Megary do Peloponezu, zmusiwszy wojsko rządowe do odwrotu. Mając wyraźny zamiar, obalić tymczasowy rząd hr. Augustyna Capodistrias, ukazali się przed Naupliją, któréj mieszkańców trwogą przerazili. W skutek tego wsiadł Augustyn Capodistrias, wziąwszy zwłoki brata swojego na pokład rossyjskiego statku i popłynął do Korfu. (Podług wiadomości z Korfu z dnia 19. kwietnia, przybył on na tę wyspę.) Kolleti wszedł potém na czele wojsk swoich do Nauplii.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

— *Lwów d.* 21. *maja* 1832. —

Na targu dzisiéjszym było 373 sztuk wołów. Płacono za sztukę po 59—93 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 13—17, łoju 1—3 kamieni.

Sprostowanie. — Na stronnicy 364 w Nrze. przeszłym Gazety, pod artykułem handlowym w wierszu 23. miasto: Cech rzeźnicki z Brynu zakupił 99 wołów po 232 zr. 30. kr., czytaj: po 132 zr. 30 kr.; a w wierszu 7. od dołu w téjże przedziałce miasto: 200 wołów, czytaj: 1200.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Drachenhöhle bei Röthelstein, oder: Der Hammer um Mitternacht,* nowy romantyczny dramat rycérski w czterech aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Trzydzieści lat, czyli: Życie szulera,* dramat we czterech porach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.